

MAZURY MNIEJ ZNANE

Maria Olszowska (Mrągowo)

Wbrew potocznym wyobrażeniom i tendencjom masowej turystyki Mazury to nie tylko jeziora i żagle. To również region wyjątkowy pod względem krajo-
brazowo-przyrodniczym, historycznym, architekto-
nicznym i etnograficznym. To oblicze Mazur znają
i podziwiają nieliczni.



Ryc. 1. Przelot gęsi zbożowych. Fot. M. Olszowska.

Wczesna wiosna to taka pora na Mazurach, kiedy
na akwenach nie zobaczymy jachtów ani motorowod-
niaków. Jeziora emanują wtedy błogim spokojem. Je-
dynie na rozlewiskach i mokradłach rozbrzmiewają
godowe głosy płazów. Na wiosennym niebie zoba-
czymy ptasie klucze. Jedne ptaki do nas powracają,
a inne po zimie od nas odlatują. Przeloty niektórych
gatunków wędrownych, nie gniazdujących w kraju,
możemy obserwować zarówno wiosną jak i jesienią.
Do takich ptaków należy gęś zbożowa (*Anser faba-
lis*). Długość jej ciała wynosi około 70–90 cm. Osob-
niki tego gatunku są szaro-brązowe, z ciemniejszą



Ryc. 2. Samiec gągoła na jez. Piecuch. Mrągowo. Fot. M. Olszowska.

głową oraz szyją i jasnym spodem ciała. Podczas lotu
w ich sylwetce widać wyraźnie ciemnoszare skrzydła

(Ryc. 1). Na jeziorne wody zawita gągoł krzykliwy
(*Bucephala clangula*), ptak z rodziny kaczkowatych.
W czasie lotu jego skrzydła wydają dźwięczny świst.
Długość jego ciała wynosi około 50 cm. Samiec
w okresie godowym posiada czarny wierzch ciała,
czarną głowę, brzuch i białe boki. Dla godowego
upierzenia samca charakterystyczna jest biała plama
na policzku między okiem a nasadą dzioba (Ryc. 2).
Gągoł gnieździ się najczęściej w dziuplach dzięcioła
czarnego. Jedną parę tych ptaków obserwuję od czte-
rech lat na jeziorze Piecuch w Mrągowie w połowie
kwietnia. Gągoł jest gatunkiem rodzimym, objętym
ściśłą ochroną. Wymaga też ochrony czynnej. Zagro-
ża mu wycinanie starych dziuplastych drzew, zanika-
nie śródleśnych bagien oraz mniejszych zbiorników
wodnych.



Ryc. 3. Kapliczka św. Huberta na polanie Uklanka nad jeziorem Mokrym. Fot. M. Olszowska.

W mazurskim krajobrazie jak okiem sięgnąć
lasy... W wielu z nich zachowały się głązowiska
z nagromadzonymi licznie głązami narzutowymi, sta-
nowiącymi pamiątkę po zlodowaceniu. Od wieków
głązy te wykorzystywano w budownictwie. Z tego
powodu ich ilość znacząco zmalała. Tam, gdzie się
ostały, zarastają mchami i porostami. Występują też
pola głązów narzutowych, jak „Fuledzki Róg” nad
jeziorem Dobskim. Głązowiska wzięto pod ochro-
nę, tworząc rezerwat. Wędrując po pachnących
żywicą lasach, napotkamy drewnianą kapliczkę,
którą na polanie postavili myśliwi ku czci świę-
tego Huberta w intencji obfitych łowów (Ryc. 3).
W zlewniach śródleśnych i torfowiskowych występu-
ją niewielkie dystroficzne jeziora zwane sucharami.
Charakteryzuje je niska produktywność, są zimne,

ubogie w organizmy żywe, praktycznie pozbawione ryb. Na wodach tych jeziorzek występują małe pływające wyspy – torfowcowe pło, składające się zazwyczaj z mchów torfowców. Wyspy mają kształt kolisty i średnicę 5–20 metrów. W środku takiej wyspy rosną pojedyncze drzewa (Ryc. 4). Pas roślinności brzegowej stanowią liczne rośliny torfowiskowe. Lasy kryją w sobie pordzewiałe żeliwne krzyże i omszałe kamienie starych cmentarzy głównie ewangelicko-augsburskich. Cmentarzy wiejskich, wojennych i rodowych.



Ryc. 4. Dystroficzne jezioro z pływającymi wyspami. Mazurski Park Krajobrazowy. Fot. M. Olszowska.

Na szczególną uwagę zasługują cmentarze prawosławnych staroobrzędowców (Ryc. 5), którzy nie uznali reform cerkiewnych wprowadzonych w XVII w. przez patriarchę Nikona i musieli uciekać przed prześladowaniami z carskiej Rosji między innymi do Prus Wschodnich.



Ryc. 5. Cmentarz staroobrzędowców w Wojnowie. Fot. M. Olszowska.

Mazury Garbate nazywane Krainą Łowców Przygód to obszar Mazur najbardziej wysunięty na wschód, silnie pofałdowany, ciekawy kulturowo i przyrodniczo z miastami Gołdap i Olecko oraz puszcami Borecką i Romincką. W Puszczy Boreckiej

w rezerwacie Wolisko utrzymywana jest populacja żubrów (Ryc. 6). Można je obserwować z wieży widokowej. Te piękne zwierzęta żyją również w Puszczy Białowieskiej, gdzie ten gatunek restytuowano, w Puszczy Niepołomickiej, Puszczy Knyszyńskiej oraz w Bieszczadach. Wielką atrakcją była i jest Puszcza Romincka. W wieku XV należała do wielkich mistrzów krzyżackich. Książęta i królowie pruscy uczynili puszcę terenem swoich polowań, bowiem wykształcił się w niej tzw. jeleń romincki wyróżniający się dorodnym porożem. W 1890 roku cesarz Wilhelm II otoczył puszcę specjalną ochroną, tworząc z niej cesarski rewir łowiecki. W puszczy polował też naczelny dowódca Luftwaffe Hermann Göring. Wspomniany jeleń stał się światowym symbolem myśliwskich sukcesów z uwagi na owe cenne poroże. Dziś pozostała jedynie pamięć po tym zwierzęciu i „pomnik” zdobiący skrzyżowanie przy gołdapskim rynku.



Ryc. 6. Żubry w rezerwacie Wolisko w Puszczy Boreckiej. Fot. M. Olszowska.

Ci, którzy mieszkali na terenach dawnych Prus Wschodnich przed II wojną światową nazywają Mazury „starym krajem”, bo spędzili tu beztroską młodość. Wiele jest miejsc otulonych ich historią. To pałace i dwory z centralnie położoną rezydencją z założeniem parkowym, cmentarzem rodowym oraz stawami. Na niektórych parkowych sadzawkach zobaczyć można urodziwe gęsi egipskie (*Alopochen aegyptiaca*) zwane również kazarkami egipskimi. Są to krępe ptaki, nieco mniejsze od gęsi domowej (długość ciała ok. 65–73 cm), płowo-kasztanowate z brunatną obrączką wokół oczu i na szyi. Młode pozbawione są obrączki ocznej. Spód ciała tej gęsi jest jasny zaś dziób i nogi różowe. W zasiedlaniu Europy pomógł jej człowiek. Do Polski czasami zalatuje (Ryc. 7). Pałace i dwory niegdyś pełniły funkcje użytkowe, reprezentacyjne i gospodarcze. Stanowiły centra kultury i rolnictwa. Były przykładem znaczących osiągnięć europejskiej architektury tamtych czasów. Jednym

z najpiękniejszych tego typu zabytków jest zespół pałacowo-parkowy w *Sorkwytach* położony nad jeziorem Lampackim. To nad tym jeziorem można zacząć spływ kajakowy rzeką Krutynią. Pałac w stylu neogotyckim wybudowano w latach 1850–1856. Dekoracyjnymi elementami pałacu są wieżyczki, sterczyny w kształcie ostrosłupów oraz krenelaże – „zęby” po-



Ryc. 7. Gęś egipska we wsi Boże. Fot. M. Olszowska.

między którymi znajduje się wolna przestrzeń (Ryc. 8). Charakterystyczną rośliną parkową był miłorząb dwuklapowy (*Ginkgo biloba*). Drzewo to jest jedynym obecnie żyjącym drzewem nagonasiennym, które posiada liście o spłaszczonej dwuklapowanej blaszce liściowej. W okresie powojennym dwory i pałace nie traktowano najlepiej, bowiem widziano w nich „zabytki pruskości”. Tylko część z nich, doczekawszy się odbudowy, dotrwała w rozkwicie do naszych cza-



Ryc. 8. Pałac w stylu angielskiego neogotyku. Sorkwity. Fot. M. Olszowska.

sów. Pośród wielu interesujących architektonicznych zabytków są również Wieże Bismarcka. W Polsce jest ich zaledwie siedemnaście. Są to proste budowle w kształcie wieży lub kolumny, sławiące niemieckiego kanclerza Ottona von Bismarcka. Jedna z nich znajduje się w Mrągowie w parku im. Władysława Sikorskiego. Została wybudowana przez niemiecką społeczność na Wzgórzu Jaenike, którego nazwa

pochodzi od nazwiska ówczesnego burmistrza miasta Hermana Jaenike. Uroczyste otwarcie wieży odbyło się w 1906 roku. Wzgórze stało się miejscem spacerów mieszkańców. Później przeobraziło się w cmentarz, który istniał do 1998 roku. Jeszcze teraz można zobaczyć resztki zachowanych grobów. Wieża Bismarcka ma 23 metry wysokości. Na jej szczycie znajduje się taras widokowy, z którego rozciąga się widok na okoliczne jeziora i osiedla Mrągowa (Ryc. 9).



Ryc. 9. Wieża Bismarcka w Mrągowie. Fot. M. Olszowska.

Na mazurskiej ziemi współczesność przeplata się z odległą przeszłością. Pasjonaci historii mają wiele do zwiedzania, wszak Mazury to kraina średniowiecznych zamków krzyżackich. Zamki są sukcesywnie odbudowywane. Obecnie funkcjonują jako hotele (np. w Giżycku nad Kanałem Łuczańskim) albo Centra Kongresowo-Wypoczynkowe (w Rynie).

Nie wszystkie znalazły inwestorów chętnych do ich renowacji, dlatego popadły w ruinę. Jest jednak w tych ruinach „coś” takiego, co silnie oddziałuje na ludzką wyobraźnię i rozbudza ciekawość...

Kto chciałby poczuć klimat średniowiecznych ruin, zapraszam do niewielkiego Szestna blisko Mrągowa. Pierwotnie stała tu drewniana strażnica z 1348 roku, zniszczona 23 lata później przez Litwinów i odbudowana przez Krzyżaków w XVI wieku jako murowany zamek, strzegący jednego z największych młynów zakonnych. Po roku 1815 zamek rozebrano. Do dziś zachował się jedynie wysoki na około pięć metrów północno-wschodni narożnik zamku, niewielkie odcinki murów oraz fundamenty zabudowań (Ryc. 10).

Każdy, kto jest w krainie jezior i lasów choćby tylko przejazdem, zauważy morenowe wzgórza porośnięte nawłocią. To charakterystyczny jesienny



Ryc. 10. Pozostałości zamku krzyżackiego w Szestnie. Fot. M. Olszowska.

rys mazurskiego krajobrazu. Kwitnąca od końca lata nawłóć późna zwana nawłocią olbrzymią (*Solidago gigantea Aiton*) tworzy rozległe żółte połacie. Jest rośliną wieloletnią z rodziny astrowatych. Została introdukowana do Europy z Ameryki Północnej w XVIII wieku jako roślina ozdobna. Obecnie stała się gatunkiem inwazyjnym, skutecznie wypierającym gatunki rodzime. Próby jej niszczenia noszą znamiona pracy syzyfowej (Ryc. 11).

Mazury mają swojego ducha, melancholijnego Smętka. Jedni uważają go za złośliwego demona

szkodzącego ludziom, drudzy za dobrego ducha, który bronił niegdyś tych ziem przed krzyżackimi najazdami i który nadal opiekuje się mazurską krainą,



Ryc. 11. Kwitnąca nawłóć późna obwieszcza początek jesieni. Fot. M. Olszowska.

niezależnie od tego, jakie etniczne czy kulturowe korzenie mają dzisiejsi jej mieszkańcy. Smętek dba, aby ów jakże szczególny krajobrazowo-kulturowy świat dawnych Mazur stworzony przez ewangelickich Mazurów nie odszedł w niebyt. Każdy, kto ma w sercu zapach mazurskich chojek (sosen) i szum jeziornych fal, może zostać przez Smętka zaproszony do wspólnej podróży po nieznanym Mazurach i do „posmętkowania” przy wieczornym ognisku...

ZWIASTUNY MAZURSKIEJ WIOSNY

Maria Olszowska (Mrągowo)

Upodobały sobie północno-wschodni region naszego kraju, bo znajdują w nim dogodne warunki do rozrodu i bytowania. Pojawiają się w marcu, kiedy zazwyczaj leży jeszcze śnieg, a z jezior dopiero zaczyna ustępować lód. Są ozdobą mazurskiego pejzażu.

Dostojny żuraw zwyczajny (*Grus grus*) i rybożerny kormoran czarny (*Phalacrocorax carbo*) to zwiastuny mazurskiej wiosny i wiosennych siewów.

Żurawie oznajmiamy swój przylot charakterystycznym klangorem, przypominającym głos trąbki i zajmują „swoją” teren. Na polach i łąkach wydłubują spod śniegu młodzieńską ozimkę. Niegdyś były bardzo ostrożne, co znalazło odbicie w powiedzeniu „czujny jak żuraw”. Obecnie zmniejszyły wobec człowieka dystans ucieczki i chętniej przebywają w pobliżu ludzkich domostw. Brodzą powoli z ogromną gracją, uważnie stawiając swoje szczudłowate

nogi. Żywią się głównie pokarmem roślinnym, ale nie gardzą dżdżownicami, ślimakami oraz owadami. Są to duże ptaki (długość ciała około 120 cm), urodziwe i bardzo eleganckie z długimi nogami oraz smukłą, długą, giętką szyją. Żuraw w okresie godowym posiada popielato-szare upierzenie z brązowym odcieniem na grzbiecie, białymi bokami głowy i czarnymi końcówkami skrzydeł. Szczyt głowy przykrywa czerwona „czapeczka”. Charakterystyczny dla tego gatunku jest zwisający z tyłu ciała ozdobny pióropusz, utworzony przez wyrastające najbliżej nasady skrzydeł lotki trzeciorzędowe (Ryc. 1). Swoją rytuał godowy rozpoczynają tańcem, krążąc wokół siebie z rozpostartymi skrzydłami, podskakując i podrzucając w górę kępki traw oraz kamienie. Zazwyczaj na przełomie kwietnia i maja znikają z pól. Jest to czas budowy gniazda, składania jaj (najczęściej dwóch), ich wysiadkiwania i wychowywania potomstwa. Na